(Nro. 166.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 84. 21. Lipca. 1821.

Wielki zjazd na strzyż owiec w Halham w Anglii. Wyiątek z Moegolińskich Thaera roczników.

(*Ciąg dalszy*).

Za prawdę, Hrabstwo Norfolk udziela natchnienia swoich cnot i uroku swoiey przyiemności, skoro nogą w tem Hrabstwie stanę; kulawy iak iestem, inż wszystkie moie frasnnki odbiegaią odemnie!

Zapał i ton, w jakim te słowa były wymówione, wzbudziły niewymowne wzruszenie w zgromadzeniu.

Po wielu do Hrabstwa Norfolk przystosowanych toastach, Pan Coke mówił o uprawach wielkich spłazin złego gruntu, które Lord Albermale do skutku przyprowadził, i takowe w dzierżawy za długo trwałemi kontraktami, pod umiarkowanemi warunkami powypuszczał. Wyłuszczał iak takie przedsięwzięcia są ieszcze prawie z większym pożytkiem dla narodu, niżeli wysilenia w poprawach iuż dobrze uprawnych gruntów. Spełnił zdrowie pomyślności Lorda i wezwał go, aby zgromadzeniu udzielił wiadomości o swoich przedsięwzięciach.

Lord Albermale na to wezwanie ograniczył się odpowiedzią, że te puste złych owczych pastwisk odłogi nie przez palenie darni, ale przez powtarzaną orkę były przyprowadzone do uprawy. Po iednym sprzęcie owsa zasiało się po dwa razy turnips, i ten po obydwa razy spasł się owcami na polu. Teraz na tych gruntach stoi pszenica, która na 40 Buszlów na Acre iest szacowana 1).

Lord Erskin rozszerzył się w długiey mowie nad przyiemnościami rolniczo-gospodarskiego zarobku, w którym ón dopiero w późnieyszych latach przy swym publicznym zawodzie odetchnienie znalazł; i obszernie rozwodził się nad potrzebą, aby rolnictwo w niniejszym ucisku dzielnie wspieranem było. Pan Curwen mówił długo i bardzo wymownie o wpływie wyższey umysłowey oświaty rolników na postęp udoskonalenia rolnictwa, i w niey znaydował po części przyczynę wyprzedzenia, iakie Hrabstwo Norfolk za pośrednictwem kiernnku Pana Coke przed innemi okolicami zyskało 2). To także dało mu spo-

1) Co czyni, nie zważaiąc na drobne ułomki, 16 korcy, 15 1/2 garca nowey miary polskiey na 1 Morg pols. i nowey miary; a 7 korcy na 1 morg Magdeburski.

2) Nie zbywa nam na Instytutach edukacyynych; lecz czyli mieszkańcy kraiu dzielą opinią P. Kurwen? czyli wspieraią skutecznie zamiary rządowe w tym względzie? mianowicie, czyli właściciele dóbr i Proboszcze dokładaia starania, aby szkółki elementarne odpowiadały swemu wysokiemu przeznaczeniu? są to pytania, na które wstrzymuię się z odpowiedzią; by nie być sądzonym, iż wszystko w czarnem widzę świetle.

Powstaiąca szkoła agronomiczna w Marymoncie, nowym iest dowodem oycowskiey pieczołowitości Nayłaskawszego Monarchy o wzrost rolnictwa kraiowego. Zamiar skształcenia w niey nie tylko naukowych, lecz i praktycznych rolników na zarządców małych włości, lub na podwładnych dozorców, ułatwi ulepszenia gospodarskie i zapewni im dobre skutki. Obawiać się atoli wypada, aby mieszkańcy odległych okolic Królestwa od stolicy, niedosyć korzystali z tego użytecznego założenia. Urządzenie szkół rolniczych po Woiewództwach iest dla tego błogiém życzeniem każdego miłośnika gospodarstwa wydoskonalonego. Zaprowadzenie katedr do nauczenia sztuki rolniczego gospodarstwa po Liceach, iak to się w Austryi dzieie, zaspokoiłoby podobno tę powszechnie uznaną potrzebę nayskuteczniey, i na naykrótszéy drodze.

Nietrudno będzie opatrzyć się w zdatnych nauczycieli Rodaków. Instytut Moegeliński wielu iuż wykształcił Polaków. A rozważna rewizya nauk podawanych w szkołach Woiewódzkich wskazałaby podobno stosowne oszczędzenia czasu i wydatków ku zaprowadzeniu proponowaney tu Instytucyi.

Katedra nauki rolnictwa skutkować będzie mianowicie w miarę, ile Professorowie Matematyki i nauk przyrodzenia mieć będą w nauczeniu potrzeby rolnictwa na pilney uwadze.

)(

sobność popierania tego twierdzenia, że wielkie posiadłosci do pomyślności kraiowey i do zyskowności gospodarskiego zarobku są pożytecznieyszemi niż małe. Wieczorem ieszcze oglądano owce ubiegaiących się o nagrodę i inne interessuiące przedmioty.

Dzień drugi: Lubo pogoda niezanosiła się na przyiemną, przecież o 9. godzinie znalazła się ieszcze większa liczba biorących udział w zgromadzeniu. Zatrudnienie dzienne zaczęło się od obeyrzenia kontynuowaney na iednym bliskim folwarku strzyży owiec. Tłuste skopy, które tego wieczora miały być zabite, były pod ręką strzygaczy. Wszystkie owce okazywały się w oczekiwanym naypięknieyszym stanie. Ale liczba ciekawych oglądaiących była prawie za wielka, aby każdemu wystarczyła sposobność do uważania i wypytania się, o co chciał. Niektóre szczególne indywidua ściągnęły mianowicie uwagę na siebie, a między temi owca z nowey Zelandyi i ieden Arabski baran. Pierwsza iest biała z włosem podobnym do króliczego. Baran iest czarny z ogonem osobliwszego kształtu. Wielkiego dziwu narobiła maciora owca z Winczester, którą Pan Marchal w Harwigton pod Eversham wychował, stara lat 9. iagniąt 7. wychowała, a teraz tak się upasła, że tłustością przeszła wszystko, co kiedy w tym rodzaiu widziano. Potem zgromadzenie oglądało machinę do suszenia siana, która właśnie była w działaniu rozrzucaiąc w grubych pokosach leżące siano, po dobrym deszczu spadłym tey nocy. Robota przekonała zgromadzenie o użyteczności machiny 3). Różne porównywaiące doświadczenia względem gęstego lub rzadkiego siewu, względem pszenicy Talawarskiey, względem oczkowania 4) łąk (*inoculation*), względem używania gipsu, były okazywane. Używanie gipsu okazało się użytecznieyszém pod lucernę, niż pod koniczynę, przecież w obydwóch użyciach nie odpowiedziało oczekiwaniu.

W zwierzyńcu i stykaiącym się z nim lesie zastanawiano się nad zapustami drzew, i nad ich różno-gatunkową użytecznością, poczém oglądano mieysca zasiane na próbę wszelkich zagranicznych zbóż i traw z wszystkich okolic Europy, a na ostatku przypatrywano się budynkom nowo wystawionym we wsi Holkam, bardzo stósownie do zamiaru założonym domom mieszkalnym i ogrodom dla wyrobników dziennych.

Tego dnia liczba osób zasiadaiących do stołu była 760, wypiiano zdrowie różnych przytomnych dystyngwuiących się Agronomów, zebranych z trzech połączonych Królestw; których dziękuiące odpowiedzi i uwagi nad

---

Dobroczynne skutki z proponowanego tutay urządzenia są nie do obrachowania. Kształcą się albowiem w Liceach nie tylko ci, których powołaniem iest trudnić się samem rolnictwem, lecz i ci, którzy stan duchowny, stan woyskowy, lub zawód Urzędnika Administracyynego lub sprawiedliwości obrać zamyślaią. Wszakże tak powszechnem rozszerzeniem wiadomości rolniczego gospodarstwa usuną się tysiączne przeszkody, iakie wystawia dotąd w dokonaniu użytecznych zamiarów nieznaiomość ekonomiki ze strony Proboszczów zkądinnąd szanownych, lub urzędników administracyynych. Łatwiey będzie przy rozszerzoney wiadomości sztuki rolniczey skłonić wiele Indywiduów do wspólnego podięcia przedsięwzięć użytecznych; łatwiey się będzie natenczas znużonemu w usłudze publiczney woyskowemu, lub cywilnemu Urzędnikowi przyiemnie zatrudnić się, łatwiey mu będzie niepodlegle resztę życia przepędzić. Naysławnieysi rolnicy obcych kraiów są przechodniami z innych zawodow. Thaer sławny opuścił sztukę lekarską, by się w rolnictwie uwiecznić.

3) Podług pisanego do mnie listu P. Knobelsdorf nie podpada powątpiewaniu wielka użyteczność tey machiny; na łąkach atoli tylko zupełnie równych, wolnych od kretowin, i innych wypukłości przy grubych pokosach; lecz ma być z drugiey strony skomplikowana. Zrobiona iest z lanego żelaza: bo z kutego zbyt kosztowną byłaby. Dostać iey można pod nazwiskiem Haymaking Machine w Londynie w składzie S. Hill Nro. 422. Oxford Stre et za cenę 336 zł. polskich.

Wystawiam sobie, iż możnaby drewnianą machinę do tego zamiaru w kształcie iak nayprostszym zrobić. Myśli moie w tym względzie zamierzam w tym roku do skutku przyprowadzić; i ieżeli ten odpowie memu oczekiwaniu, uwiadomię o tem szanowną publiczność.

4) P. Bloomfield, znany czytelnikowi tego pamiętnika, iest wynalazcą tey metody zakładania trawników. Postępowanie iego w tym względzie iest następuiące: Uprawia ziemię podobnie iak ugór pod żyto, orząc ią kilkakrotnie i czyszcząc ią z chwastów, puszczaiących się, użyciem powtarzanem extyrpatorów. Używa potem darni zdiętey z łąki, lub pastwiska naturalnego naybuynieyszemi trawami okrytego, w kawałki na trzy cale w czworobok pokraianey, i tę zasadza kwadraty na roli uprawney podobnie iak kapustę, zasiewaiąc odstępy miedzy temi kawałkami darni Reygrasem Angielskim (Lotium perenne) i białą koniczyną. P. Knobelsdorf zapewnia, iż naocznie się przeświadczył: że trawniki, tym acz kosztownym sposobem zakładane, korzystnie się od innych odznaczały.

możnością przystosowania różnych tu widzianych przedmiotów w ich różnych położeniach słuchane były.

Pan Coke wniósł zdrowie Pana John Sinklaire, wspomniał o iego dziele, kodexie rolniczym, i o obiętey w niem wątpliwości względem uprawy rzędowey za pomocą machiny. Powiedział, iż się bardzo cieszy, że autor otrzymawszy później przekonywaiące i na czynach ugruntowane dowody o korzyściach tey uprawy, swe zasady względem niey odmienił. Z prawdziwą rozkoszą widzi wielu Szkockich Agronomów w zgromadzeniu, którzy z naylepszym skutkiem uprawę rzędową w swey oyczyznie zaprowadzili, a sam poczytuie sobie za chlubę, że naypierwszy machinę do uprawy rzędowey do Szkocyi przesłał, gdzie ta uprawa teraz tak powszechnie zostaie przyięta. To samo mówił Pan Coke i względem Ameryki, gdzie wiele machin do uprawy rzędowey posłać musiał; iako też i bydła z rasy Dewonshire. Ale Pan Bloomfield, który w przeszłym roku był w Ameryce, zapewnia, iż tam teraz iuż maią wyborne gatunki bydła i że naszych gatunków wcale nie potrzebuią.

Pan Coke zaciekał się potem w uwagi nad różnemi teraz wysoko cenionemi gatunkami bydła rogatego. Poczytuie ón długorożny gatunek za istotnie zły z swoiey budowy; a lubo wielka pieczołowitość i przemysł wieleby dokazać mogły do poprawy tego gatunku, przecież to zawsze z wielą trudnościami iest połączone. Gdyby Pan Backewell był zaczął od poprawy krótkorożnych, to iest Devonshire i Herfortshire gatunków, byłby w równym czasie podwóyną ilość mięsa zyskał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Alexander Soboniewski.

Czciciele romantyczności zapewne z upodobaniem czytać będą imię tego Poety, który żył w roku 1600. Za młodu wojownik i obozny Hetmana Polnego osiadł w skale S. Salomey pod Krakowem. Oddalił się od ludzi, ażeby mógł bez przerwy patrzyć na powaby natury i zdumiewać się nad cudami przyrodzenia. Wspomagany i żywiony od okolicznych wieśniaków prowadził życie pustelnicze, lecz kiedy tego było potrzeba służył cierpiącey ludzkości, lecząc chorych. Tyloletnie bowiem doświadczenie zrobiło go doskonałym chociaż praktycznym lekarzem. Przełożył wierszem Pismo Swięte i inne jeszcze układał wiersze, w których naturze ofiary zapalał. Umarł r. 1674 i pochowany przy ścianie ołtarza S. Salomei.

Wiadomości Warszawskie. *)

(*Z dnia 29. Czerwca.*) Dopiero wczoray iako w oktawę Bożego ciała, pogoda dozwoliła odbyć wielką Procesyią po ulicach stolicy. Swięty ten obrzęd w starém mieście, z kościoła Katedralnego, oraz na ulicy Lesz no z kościola XX. Karmelitow przy obecności licznego Duchowieństwa, władz rządowych, i mnóstwa pobożnego ludu, z należytą okazałością i porządkiem odbytym został.

Dyrektor Teatru narodowego gorliwy o urozmaicenie zabaw dla Publiczności, wyiednał zezwolenie dawania niekiedy, w dni pogodne widowisk scenicznych w Królewskim Łazienkowskim teatrze. Spektatorowie, którzy się wczoray tam znaydowali, mieli bez wątpienia nader przyiemny wieczór. Sala teatru należy do naypięknieyszych, widać w niey ów sławny gust Stanisława Augusta opiekuna kunsztów. Malowania biegłych mistrzów, architektura pełna smaku, dogodne urządzenie dla widzów, są to zalety od znawców przyznane temu mieyscu. Lecz nadewszystko ten teatr iest nader korzystnym dla muzyki: opera nierównie lepiey tu się wydaie, wczoraysze liczne oklaski dowiodły, ile orkiestra i spiewy sprawiły przyiemności. Również Publiczność okazała zadowolnienie z wybornie ułożonego małego baletu. Nowa dekoracyia pędzla Pana Courtin wyobrażaiąca Królewskie mieszkanie Łazienkowskie, bardzo od znawców była chwalona. —

Dnia 8. b. m. założono węgielny kamień do nowey budowy maiącey powiększyć szpital Warszawski wyznania Ewaniielickiego przy ulicy Karmelickiey. Wiele osob znaydowało się na tym obrzędzie, który uświetnili stosownemi mowami Pastorowie Lauber i Tetzner. Budowa ta uskuteczniona będzie z dobrowolnych składek Obywateli Warszawskich, chętnie niosących ofiary dla wsparcia cierpiącey luozkości.

Sławny skrzypek Lipiński, przybył do Poznania, gdzie w czasie ziazdu S. Iańskiego da koncert.

Teatr we Lwowie.

Wystawiono d. 29. Czerwca Traiedyią Szyllera przełożoną wierszem przez Andrzeia

*) Z Kuryiera Warszawskiego.

)(2

Brodzińskiego: Dziewica Orleańska. Wszystkie płody Szyllera noszą na sobie cechę doskonałości a między niemi iaśnieie Dziewica Orleańska. Głownym przedmiotem tey sztuki wyiętey z dzieiów francuzkich iest sławna pasterka Joanna, która natchniona od niebios Królowey, występuie ku wybawieniu ucisnioney od naiezdników swey oyczyzny, i za pomocą wyższey istoty gromi nieprzyiaciela, ocala Francyię, i wyprowadza Króla do Rheims na koronacyę. Jey poświęcenie się dla dobra swych ziomków wystawił poeta w tem szczytnieyszem świetle, gdy zostawszy od wyższey istoty obraną za narzędzie do wyratowania Francyi pod warunkiem uniknienia roskoszy ziemskich, rezygnuie od naytkliwszych uczuć młodości, i chociaż wie, że woyna równie z iey zgubą się skończy, iednakże wykonywa z całą usilnością swóy wielki zamysł.

Recenzent w gazecie literackiey Nru. 1. uważa tę sztukę nie iako właściwą trajedyię, ale iako poema bohaterskie w formie dramatyczney. Tłumaczenie tego dzieła iest iednem słowem doskonałe, ani duch poezyi Szyllera, ani iego piękność nie zostały stracone. Na dowód przytaczamy z aktu I. scenę 13.

»Joanna z Arc mam imie, rodziłam się w Remi,
Uboga przy rodzinie na oyczystey ziemi,
Od dziecięcia pasałem oyca mego trzody,
I słyszałam iak często rozliczne przygody
Opowiadali ludzie ze Lud obcy zbroyny,
Przyniósł do nas z zamorza straszne klęski woyny,
Chce nas w iarzmo zaprzęgnąć, chce nam dać tyrana,
Ciebie zniszczyć, obcego narzucić nam pana;
Wtędy klęcząc błagałam, rodzicielkę Boga
Ufna, że ią poruszy dola nasza sroga,
Że nas zbawi od więzów, a w oyczyste ziemie,
Nie wniesie dawney władzy nienawistne plemie;
Jest starożytny, blisko rodzicielkiey chatki,
Mnostwem cudów słynący obraz Bożey matki,
A dąb swięty poniżey stoi starodawny,
Licznemi przygodami i u obcych sławny.
Zawsze się w słodkiem wtenczas czułam uniesieniu,
Kiedy mi czas pozwolił w iego spocząć cieniu,
Tam często, gdy się trzoda zbłąkała w manowce
Sen luby rozproszone wskazywał mi owoce;
Noc była -- gdy w pokorze modląc się goraco
Widzę cud górnych krain ku mnie zstępuiącą,
Swiętą niebios królową wśród naymilszych woni,
Miecz w iedney a chorągiew w drugiey wiała dłoni,
W prostą przybrana szatę, ubogo i skromnie;
Padłam na twarz zdumiała; ona rzekła do mnie:
Jam iest! -- powstań Joanno i opuść te pola!
Do wiesckszych czynów Boska przeznacza cię wola,
Weź ten miecz i chorągiew! — niechay twoia ręka
Nieprzyiacioł twoiego narodu ponęka,
Wprowadz do Remi syna twych krolów w koronie,
Osadź go na krwi iego należącym tronie.
Ja rzekłam: cóż ia mogę nawykła pokoiu
I mdłey siły parterka nieznaiąca boiu?
Wszystko zdziałasz, odpowie, ieżli tylko wszędzie
Strzedz się ziemskiey miłości twoie serce będzie.
Dotknęła mnie — w tém w górę się wznosi — Anieli
W około niey, liliie w swoim ręku mieli.
Tak było przez trzy nocy, rzuć mówiła pola
Do większych czynów Boska przeznacza cię wola;
A trzeciey nocy rzekła z gniewu uniesieniem:
Posłuszeństwo na ziemi niewiast przeznaczeniem,
Musi cierpieć i służyć, niższa w ludzkim rzędzie
Ale kto tu się korzy, tam panować będzie.....

Wystawa tey sztuki była bardzo świetną, dyrekcyia teatru nie szczędziła żadnych wydatków na ubiory i dekoracyie. Uroczystość koronacyi królewskiey była wystawiona z naywiększą okazałością. Prawdziwa wdzięczność przynależy P. Kamińskiemu za iego gorliwe starania o wzrost i uświetnienie naszey sceny; nie tylko bowiem widuiemy na naszym teatrze pierwsze płody dramatyczne tak oyczyste iak i zagraniczne, ale także widuiemy ie wystawiane zawsze z stósowną okazałością. Z pomiedzy aktorów, którzy prawie wszyscy pracowicie swoie role oddawali, celowała naybardziey P. Kamińska w trudney roli Dziewciy Orleańskiey. Kto obeznaymiony z różnemi sytuacyami tey bohaterki, z iey heroiczno - drammatycznym charakterem, i z cudownością, która wszystkie iey czyny otaczać powinna, ten przyzna, ile trudności zawiera w sobie ta rola i ile talentu potrzeba do iey wyeksekwowania. Zwalczyła P. Kamińska te trudności a wdzięczna publiczność wynurzyła iey swoie dzięki iednomyślnem wywołaniem.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.